



Kurs kolizyjny. 100 dni nowego rządu Benjamina Netanjahu

Michał Wojnarowicz

Pierwsze miesiące od powrotu do władzy Benjamina Netanjahu były naznaczone kryzysem politycznym związanym z proponowanymi przez nową koalicję zmianami w izraelskim systemie sprawiedliwości, a także zaostrzeniem sytuacji bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu. Decyzja premiera o wstrzymaniu kontrowersyjnych reform tylko czasowo wygasza konflikt, który doprowadził do masowych protestów i pogłębienia polaryzacji społecznej. Kryzys wewnętrzny oraz eskalacja przemocy w relacjach z Palestyńczykami obniżają efektywność nowego rządu Izraela w polityce zagranicznej.

W Izraelu trwa konflikt kompetencyjny między władzą wykonawczą a sądowniczą. Izraelski system ustrojowy nie opiera się na jednolitej konstytucji, ale na systemie tzw. ustaw zasadniczych, które określają kompetencje poszczególnych instytucji oraz chronione przez państwo wartości i prawa obywatelskie. W jego ramach kluczowa jest rola Sądu Najwyższego (SN), organu kontrolnego i sądu konstytucyjnego, przy czym to umocowanie wynika przede wszystkim z orzecznictwa, a nie z przepisów ustaw. Szerokimi uprawnieniami dysponuje też urząd Prokuratora Generalnego (PG), który m.in. stoi na czele aparatu śledczego i jest oficjalnym doradcą prawnym rządu.

Przyczyny sporu. W ostatnich latach narastała presja prawicowo-religijnej części elektoratu i jej reprezentacji politycznej na rzecz ograniczenia uprawnień wymiaru sprawiedliwości. Główny zarzut stanowi nadmierna ingerencja w działania władz, niewystarczający udział organów dysponujących mandatem demokratycznym w wyborze sędziów i brak transparentności. Padają także oskarżenia o elitaryzm środowiska sędziowskiego i jego ideologiczną stronniczość w orzecznictwie na korzyść stanowisk lewicowo-liberalnych, a kosztem np. interesów żydowskiej społeczności religijnej. Spory w ostatnich latach wzbudzał też duży stopień aktywności PG i SN w związku z oskarżeniami [premiera Netanjahu o korupcję](#) i [sporami kompetencyjnymi w trakcie kryzysu wyborczego](#). Jednocześnie SN relatywnie rzadko decydował o niekonstytucyjności ustaw, a te uznawane za sprzeczne

z ustawami zasadniczymi dotyczyły głównie kwestii ściśle powiązanych z interesami politycznymi prawicy, m.in. ograniczeń w poborze ludności ultraortodoksyjnej, [administracyjnych zatrzymań migrantów](#) czy usankcjonowania przejmowania [prywatnych palestyńskich gruntów na Zachodnim Brzegu \(ZB\)](#).

Obecny kryzys rozpoczął się na początku br. wraz z ogłoszeniem [przez rząd Netanjahu](#) planu reform wymiaru sprawiedliwości. Propozycje zakładały zwiększenie udziału polityków koalicji rządowej w organie powołującym sędziów (z czworga do siedmiorga na dziewięcioro członków), umożliwienie Knesetowi odrzucania werdyktów o niekonstytucyjności (poza ogłoszonymi przez cały 15-osobowy skład SN), rozdzielenie funkcji i ograniczenie prerogatyw PG oraz przeprowadzenie zmian dotyczących orzekania przez SN (np. zakazu oceny konstytucyjności ustaw zasadniczych). Na kolejnych etapach pojawiły się dodatkowe zmiany prawne i propozycje ustaw, m.in. kompetencje PG do uznawania premiera za niezdolnego do sprawowania urzędu przekazano w ręce rządu i Knesetu, postulowano zmianę trybu wyznaczania przewodniczącego SN (kadencja aktualnej przewodniczącej Ester Hajut upływa w tym roku) czy rozwiązania korzystne dla przedstawicieli władz (np. zgodę na zewnętrzne finansowanie ich wydatków procesowych).

Reakcje wewnętrzne. Propozycje rządu, ich skala i szybki tryb procedowania spotkały się z oporem ze strony opozycji parlamentarnej i dużej części społeczeństwa – w sondażach średnio ponad 60% ankietowanych jest przeciwnych

reformom. W styczniu rozpoczęły się cykliczne cotygodniowe demonstracje, głównie w największych miastach, gromadzące setki tysięcy protestujących. Na różnych etapach sprzeciw wyrażały m.in. [środowiska biznesowe związane z branżą start-upów](#), akademickie, organizacje pozarządowe czy żołnierze rezerwiści (m.in. rezerwiści lotnictwa odmawiali udziału w szkoleniach). W protestach wojskowych mocno wybrzmiewał zarzut, że upolitycznione sądownictwo straciłoby wiarygodność jako niezależna instytucja badająca odpowiedzialność izraelskich żołnierzy za działania na terenach palestyńskich. Tym samym wzmacniałoby argumenty na rzecz ścigania ich przed [sądami międzynarodowymi](#). Tempo i zakres reform budziły też niezgodę pojedynczych polityków partii premiera – Likudu. Kulminacja protestów nastąpiła pod koniec marca br. w związku z postępowaniem prac legislacyjnych, na które nałożyła się dymisja ministra obrony Joawa Gallanta (Likud), który wezwał do ich wyhamowania. Według niektórych szacunków w masowych manifestacjach wzięło udział do 700 tys. osób (na 9,5 mln mieszkańców), a związki zawodowe ogłosiły strajk generalny. W efekcie Netanjahu ogłosił zatrzymanie prac nad reformami do następnej sesji Knesetu (koniec kwietnia). W celu zabezpieczenia stabilności rządu zdecydował jednocześnie o ustępstwach wobec koalicjantów, m.in. o powołaniu gwardii narodowej, którą będzie kontrolował minister bezpieczeństwa narodowego Itamar Ben-Gwir. Obecnie trwają rozmowy między przedstawicielami rządu i częścią opozycji. Rolę mediatora odgrywa w nich prezydent Icchak Herzog, który przedstawił też własną kompromisową propozycję reform.

Stan konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Obok kryzysu politycznego głównym wyzwaniem dla rządu Netanjahu stała się sytuacja bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu, która [pogarsza się od ub.r.](#) Od początku br. zginęło już 86 Palestyńczyków (w większości w wymianie ognia z izraelskim wojskiem) i 15 Izraelczyków. Większą rolę w starciach z siłami izraelskimi na ZB zaczęły odgrywać nowe lokalne ugrupowania zbrojne, głównie z Nablusu i Dżenin, co jest m.in. efektem osłabienia władz Autonomii Palestyńskiej (AP) i jej sił bezpieczeństwa. Wzrosła też liczba ataków osadników żydowskich na ludność palestyńską – zjawisko, które najczęściej spotyka się z ograniczoną reakcją izraelskich sił porządkowych. Najpoważniejszym wydarzeniem tego typu był atak odwetowy po udanym zamachu na dwójkę osadników w Huwarze, gdzie doszło do podpażeń i niszczenia mienia, rannych zostało ok. 100 Palestyńczyków, a jedna osoba zginęła. Dodatkowym czynnikiem destabilizującym są nowe decyzje izraelskiego rządu (m.in. cofnięcie zakazu osiedlania się na terenach ZB opuszczonych podczas

ewakuacji Stefy Gazy w 2005 r.) i spory kompetencyjne między ministerstwem obrony a odpowiedzialnym za izraelski zarząd nad ZB ministrem Becalelem Smotriczem ze skrajnej partii Religijny Syjonizm.

Sytuacja na terytoriach palestyńskich, a także retoryka radykalnych polityków koalicji generowały protesty [arabskich sojuszników](#) Izraela, m.in. Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Ostrą krytykę wyśtosowała Arabia Saudyjska (KAS), z którą izraelski rząd dąży do nawiązania relacji. Widoczne jest też zwiększenie napięć z USA – przedstawiciele administracji Joe Bidena, łącznie z prezydentem, regularnie wyrażają zaniepokojenie kwestią reform wewnętrznych oraz sytuacją bezpieczeństwa. Dyplomacja amerykańska – wraz z jordańską i egipską – zaangażowała się w działania deeskalacyjne, dążąc do poprawy współpracy między Izraelem i władzami AP.

Perspektywy. Z perspektywy prawicowo-religijnej koalicji i jej elektoratu utrzymanie dotychczasowego modelu funkcjonowania sądownictwa i instytucji prawnych uniemożliwia realizację najważniejszych celów politycznych. Istnieje więc wysokie ryzyko, że kryzys polityczny w Izraelu nabierze charakteru ustrojowo-konstytucyjnego, zwłaszcza że przedstawiciele władz nie kryją taktycznego charakteru decyzji o wstrzymaniu reform. Dla premiera Netanjahu ich anulowanie lub okrojenie oznaczałoby konflikt z współkoalicjantami i ryzyko rozpadu rządu, chyba że znalazłby wsparcie u innych partii w Knesecie (np. Niebiesko-Białych). Duży wpływ na ewentualne ograniczenie charakteru reform będą miały działania opozycji, reakcje rynków finansowych, utrzymanie mobilizacji społeczeństwa obywatelskiego, a także postawa partnerów Izraela. W tym kontekście instytucje UE i USA powinny jasno zadeklarować wsparcie dla należytego przestrzegania reguł trójpodziału władzy w Izraelu i wdrażania ewentualnych zmian w duchu konsensusu.

Brak większego zaangażowania części izraelskiej klasy politycznej, np. na rzecz ograniczenia przemocy osadników, utrudni uspokojenie relacji izraelsko-palestyńskich. Działania skrajnych sił w rządzie w połączeniu z narastającą destabilizacją na ZB mogą dodatkowo osłabić proces budowy relacji z państwami arabskimi i perspektywy nowych partnerstw (przede wszystkim z KAS), które [obok kwestii Iranu](#) są priorytetem dla Netanjahu. Skupienie na sytuacji wewnętrznej czyni izraelską politykę zagraniczną bardziej reaktywną i skoncentrowaną na współpracy z najbliższymi sojusznikami i zblizonymi ideowo rządami, m.in. Węgier, Indii czy Włoch. Z perspektywy Polski korzystnym zjawiskiem są dążenia nowego rządu do poprawy relacji, a także sygnały dotyczące [zwiększenia izraelskiego wsparcia dla Ukrainy](#) w postaci planów dostaw systemów antydronowych.